Data publikacji: 30.07.2021

Setne urodziny Heleny Mach



28 lipca br. Helena Mach, mieszkanka Brzeska, obchodziła jubileusz 100-lecia urodzin. W tym szczególnym dniu Jubilatkę odwiedzili burmistrz Brzeska Tomasz Latocha oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Aleksandra Fijałkowska. W otoczeniu najbliższej rodziny pani Helena przyjęła z rąk przedstawicieli brzeskiego samorządu okazały bukiet kwiatów, urodzinowe upominki oraz listy gratulacyjne od Burmistrza Brzeska, Wojewody Małopolskiego oraz Premiera RP. Życiorys pani Heleny Mach jest pełen wielu tak interesujących przeżyć, że śmiało nadają się na kanwę pasjonującej powieści lub filmowego scenariusza.

Wspaniałe życie Heleny Mach

Helena Mach, z domu Ciciora, urodziła się 28 lipca 1921 roku w Osobnicy (powiat jasielski). Tutaj ukończyła 7-klasową szkołę podstawową, by później nauczyć się zawodu w Szkole Krawieckiej. Umiejętność tę wykorzystywała w późniejszych latach, by już – jako dorosła osoba – reperować domowy budżet. – *„Babcia" była zawsze osobą uczciwą, zaradną i pracowitą* – wspomina rodzina Jubilatki. Te zalety z pewnością odziedziczyła po rodzicach. Jej mama, Anna, jeszcze w młodości wyemigrowała do USA za chlebem. Po

powrocie do kraju poświęciła się ciężkiej pracy na roli. Ojciec, Józef, był wziętym stolarzem-cieślą, produkującym meble. Spod jego ręki w Osobnicy i przyległych miejscowościach wyszedł niejeden solidny dom.

Anna i Józef dochowali się ósemki dzieci, dwóch synów – Jana i Stanisława oraz sześciu córek – Janiny, Ludwiki, Władysławy, Katarzyny, Marii i Heleny, trzeciego w kolejności dziecka Anny i Józefa. Do dziś żyją tylko ona i Janina, która nadal mieszka w rodzinnej Osobnicy.

Dobrowolny przymus

- Helena to osoba bardzo wierząca. Zawsze modliła się i nadal modli za swoją rodzinę, za Polskę, i za to, żeby nie było już nigdy więcej wojen. Wojna była dla niej ogromnym przeżyciem. Historie wojenne „babcia" opowiadała nam podczas każdego spotkania – mówią członkowie rodziny. Z przytoczonych przez niego wspomnień Jubilatki wynika, że czas wojny był dla niej okresem wielu traumatycznych przeżyć, mimo których przetrwała w dobrym zdrowiu. To cud, że zdołała przeżyć niejeden nalot samolotów i krwawe bombardowania.

W historii wsi Osobnica umieszczonej na oficjalnej stronie gminy Jasło zapisano: *„W latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej spora grupa mieszkańców została aresztowana i trafiła na roboty przymusowe na teren III Rzeszy i do obozów koncentracyjnych, gdzie większość zginęła".* Na przymusowe roboty została wywieziona także Helena, a okoliczności jej wyjazdu chwytają za serce. Był rok 1940. Ustanowione przez okupantów prawo było bezwzględne – z każdej rodziny do Reichu musiała wyjechać jedna osoba. Helena zgłosiła się dobrowolnie, a uczyniła to, by ratować rodziców i rodzeństwo. To był taki „dobrowolny przymus" – poświęciła swój los dla rodziny, która do tej pory jest dla niej dobrem nadrzędnym.

5 lat w Bawarii

W ten sposób trafiła do jednego z licznych gospodarstw rolnych w Bawarii. Jej nowych gospodarzy wojenna zawierucha też nie oszczędziła. Na frontach zginęli ich wszyscy synowie. Całą rodzicielska miłość przelali na Helenę – młodą, pracowitą Polkę, którą pokochali jak rodzoną córkę. Do tego stopnia, że po zakończeniu wojny zaproponowali jej, by została już z nimi na zawsze. Helena miała już jednak inne, jasno sprecyzowane plany. Przede wszystkim ziściła się jej ufność, że kiedyś będzie mogła cała i zdrowa wrócić do kraju. Poza tym jeszcze podczas pobytu w Niemczech poznała swojego przyszłego męża, Tadeusza Macha z Jadownik, który podobnie jak ona przebywał na przymusowych robotach. Tadeusz po wkroczeniu Amerykanów do Bawarii wstąpił do amerykańskiej armii, co w późniejszym czasie zamknęło mu drogę do wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego.

Helena i Tadeusz ślub wzięli na obczyźnie, toteż do Polski wrócili już jako małżeństwo, a zamieszkali w Jadownikach – na terenach, które teraz należą do Brzeska. Ona zajmował się wyuczonym w dzieciństwie krawiectwem, on pracował na kolei. Oprócz tego utrzymywali się z gospodarstwa. Odkładali każdy ciężko zarobiony grosz, dzięki czemu w 1960 roku mogli się cieszyć swoim własnym domem, którego budowę wtedy zakończyli. Mąż zmarł w 1988 roku, pani Helena w wybudowanym wspólnie domu mieszka do dziś.

Wielopokoleniowa rodzina

W domu Heleny i Tadeusza Machów na świat przyszło czworo dzieci – Zbigniew, Edward, Maria i Stanisław. Do tej pory żyją Maria i Stanisław. Pani Helena może pochwalić się liczną gromadką wnucząt. Jest ich dziewięcioro – Agnieszka, Edyta, Rafał, Tobiasz, Grzegorz, Katarzyna, Aneta, Marta i Mariusz. Na tym nie koniec. Jest jeszcze dziesięcioro prawnucząt – Daniel, Anna, Eliasz, Łukasz, Adrian, Mateusz, Anna, Julia, Laura i Robert. Całość uzupełnia szóstka praprawnuków. Wszyscy oni darzą dostojną Jubilatkę wielką, szczerą miłością. A przecież są jeszcze współmałżonkowie potomków pani Heleny, z kilku już pokoleń. Cała rodzina złożyła podziękowania za udział w urodzinowej uroczystości władzom brzeskiego samorządu:

Szanowni Państwo, Panie Burmistrzu, Pani Dyrektor USC, Serdecznie dziękujemy za Waszą obecność w tej uroczystości, za przekazanie listów gratulacyjnych od Pana Burmistrza,

Wojewody oraz Premiera. Dziękujemy za wszystkie upominki i fotografie. Rodzina Jubilatki Heleny Mach

Urodzinowa uroczystość

- *Odważna, zawsze ciepła, pracowita, z ogromnym sercem, uśmiechnięta i kochana* – tak zgodnym chórem wypowiadają się na temat Jubilatki wszyscy członkowie rodziny. Niestety, w dniu urodzin pani Helena swoich gości przyjęła w pozycji leżącej. Zły los sprawił, że w styczniu tego roku w niewinnej z pozoru sytuacji potknęła się we własnym domu i złamała nogę. Przeszła operację i od tej pory każdy dzień spędza w łóżku. Teraz z cierpliwością poddaje się zabiegom i ćwiczeniom rehabilitacyjnym, otoczona troskliwą opieką najbliższych, którzy równie cierpliwie czekają na dzień, w którym pani Helena wstanie z łóżka i o własnych siłach przespaceruje się po swoim małym pokoiku. - *Życzymy jej radości w sercu i cieszymy się, że z nami jest. Nasza kochana Mama, Babcia, Prababcia, Praprababcia, Żona, Ciocia dożyła 100 Lat!!! Piękna to dla nas wszystkich historyczna chwila!!!* – to tylko fragment życzeń, jakie przyjęła od uczestników uroczystości. Do tych życzeń przyłączają się również brzescy samorządowcy z burmistrzem Tomaszem Latochą na czele.

Źródło: https://www.brzesko.pl/aktualnosc/85328,setne-urodziny-heleny-mach

Data wydruku: 2026-11-24 15:55:03